

Kurtyna w teatrze amatorskim w Wieliczce.

Ruchliwy teatr amatorski w Wieliczce przyozdobił w ubiegłym tygodniu swą scenę dziełem nieposledniej wartości artystycznej. Mówimy o nowej kurtynie, wykonanej przez artystę malarza Aleksandra Mroczkowskiego. Kurtyna ta, wykonana z prawdziwym artyzmem, nosi na sobie wszystkie cechy, charakteryzujące jej twórcę. Prawdziwie polska w pomyśle, zastosowana do historycznej przeszłości Wieliczki, będzie dla Wieliczczan ozdobą, którą snadnie przed wszystkimi pochwalic się mogą.

Obraz, wymalowany na kurtynie, to utwór bogatej wyobraźni p. Mroczkowskiego. Przypatrzmy mu się.

W salinach, w tych głębiach podziemnych, ręką ludzką wykutych, w bryle kryształowej soli widnieje pierścień św. Kingi, ów legendowy pierścień, który rzucony ręką bogobojnej królowej polskiej do kopalni soli na Węgrzech, miał zostać znalezionym w kopalni wielickiej. Nad pierścieniem jaśnieje aureola tęczowych blasków, a w dali majaczą wieże i baszty Wawelu. Całość ujęta w ramy zdobne w polskie motywy; na dole ram, między gołkami Orła i Pogoni, mieści się herb Wieliczki. Bije z tej kurtyny i urok jakiś i czar legendarnych mroków przeszłości; tchnie z niej swojskość i jakieś dziwne ciepło.

Twórca kurtyny, p. Mroczkowski, to jedna z tych postaci zanikających, jeden z tych epigonów cyganeryi artystycznej, dzisiaj już prawie nieznanej, rozmiłowany w naturze i sztuce, którą jak bożyszcze uwielbia i gorącą kocha miłością. Życie jego, to życie prawdziwego artysty. W r. 1870 opuścił jako wyzwolony malarczyk warsztat pana Kicińskiego, aby zamienić pewny kawałek chleba na gorzką dolę artysty i zapisał się do Szkoły sztuk pięknych, gdzie wówczas panował podniosły duch, podtrzymywany przez takiego giganta-artystę, jakim był Matejko. Przebywszy w tej szkole trzy lata, udał się do Monachium, gdzie w niedługim czasie zdobył sobie uznanie krytyki. Powróciwszy do kraju, zwiedził Tatry i namalował cały szereg pejzażów tatrzańskich, tchnących czarownem oddaniem piękności i uroku gór naszych. Jeden z takich widoków wystawa światowa w San Francisco



(Treść na str. 12).

Fot. E. Pierzchalski. Kraków.

Tanie mięso w Krakowie: Jatka magistracka z tanim mięsem przy placu św. Ducha.

w roku 1894 odszczególniła medalem. W ostatnich czasach osiedlił się na Dębnikach pod Krakowem, gdzie rozbiła namioty kolonia artystyczna. Ostatniem jego dziełem jest kurtyna dla teatru amatorskiego w Wieliczce, którą wyżej opisaliśmy.

Przed kilku dniami odbyło się w Wieliczce uroczyste poświęcenie nowej kurtyny. Na uroczystość tę przybyło mnóstwo gości z Krakowa i okolicy, między nimi wielu artystów malarzy, którzy, jako fachowi znawcy, nie szczędzili p. Mroczkowskiemu pochwał za doskonałe pojęcie i wykonanie

kurtyny; ma ona bowiem w sobie urok, czar i potęgę, jaką tchnie Wieliczka, ta miłościna, która w podziemiach swoich milionowe chowa skarby. Już pierwszy rzut oka na kurtynę daje niezatarty obraz majestatu i grozy kopalń wielickich. Olbrzymie zręby, ściany, wszystko ze soli, robią zupełnie wrażenie rzeczywistości, tak, że patrząc na kurtynę, mamy zupełnie złudzenie, jakbyśmy się znajdowali w tych głębiach.

Załączamy obok fotografię, przedstawiającą omawianą kurtynę.



Kurtyna w teatrze amatorskim w Wieliczce: Fotografia nowej kurtyny, pędzla p. Mroczkowskiego w Wieliczce.

Fot. E. Pierzchalski. Kraków.